



Był luminarzem polskiej mediewistyki. Prof. Bronisław Geremek odbiera dyplom członka Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków, 20 listopada 2004.

fot. Anna Kaczmarz

ale także nowatorskie spojrzenie na średnio-wieczne społeczeństwo. Toteż wszystkie wymienione prace były tłumaczone na języki obce, a niektóre najpierw ukazały się za granicą, zanim ze względu na bezduszną cenzurę mogły ukazać się w Polsce.

Bronisław Geremek uzyskał niezwykle prestiżową profesurę w Collège de France, został wyróżniony kilkunastoma doktoratami honorowymi, przeważnie uniwersytetów zagranicznych, i odznaczony m.in. Legią Honorową Republiki Francuskiej i Wielkim Krzyżem z Gwiazdą Orderu Zasługi RFN. Był laureatem wielu wysoko notowanych nagród.

JERZY WYROZUMSKI

Bronisław Geremek nie żyje

Był luminarzem polskiej mediewistyki. Postrzegano Go, przynajmniej w oglądzie zewnętrznym, jako jednego z największych autorytetów w naszym życiu publicznym, a pożegnano z godnymi tej miary honorami, przy pełnej aprobacie Jego dokonań, ponad politycznymi i partyjnymi podziałami.

Bronisław Geremek urodził się w Warszawie 6 marca 1932. Szczęśliwie uszedł losu ofiar Holokaustu. Studia odbył w Uniwersytecie Warszawskim, gdzie należał do grona wybitnych uczniów Mariana Małowista, Witolda Kuli i Aleksandra Gieysztor. W wyniku m.in. pogłębionych studiów na Sorbonie, uzyskał w 1960 r. doktorat w Instytucie Historii PAN. W latach 1962-1965 był dyrektorem Ośrodka Kultury Polskiej w Paryżu. W 1972 r. odbył habilitację w swoim macierzystym Instytucie, ale profesurę uzyskał w nim dopiero w 1989 r. Wcześniej na przeszkodzie stanęło jego zaangażowanie w opozycję demokratyczną w Polsce. Najpierw, w 1968 r. złożył legitymację partyjną na znak protestu przeciw inwazji Czechosłowacji, potem działał jako wykładowca Towarzystwa Kursów Naukowych i Latającego Uniwersytetu. Był doradcą Międzypartowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej, działał w Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, a potem był internowany, więziony i pozbawiony pracy. Należał do konstruktorów „Okrągłego Stołu” w 1989 r. Został posłem na Sejm. Był współtwórcą Unii Demokratycznej, później Unii Wolności, przewodniczącą nawet krótko jej Radzie Naczelnej. Wśród wielu funkcji publicznych, zajmował w latach 1997-2000 stanowisko ministra spraw zagranicznych RP. W wysokim stopniu przyczynił się do naszego członkostwa w NATO i wejścia do Unii Europejskiej.

Bronisław Geremek przejawiał niezwykle talent badawczy i pisarski. Jego prace: *Najemna siła robocza w rzemiośle Paryża XIII-XV w.*; *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu*; *Życie codzienne w Paryżu Franciszka Villona*; *Świat „opery żebraczej”, Litość i szubienica – dzieje nędzy i miłosierdzia*, pokazują nie tylko jego wielką wiedzę i wrażliwość na ludzką biedę, odtrącenie, zepchnięcie na margines społeczny

Tolerancja, neutralność, obojętność

Tolerancja oznacza zgodę na istnienie i wyznawanie poglądów (przekonań) innych niż moje. Nie oznacza więc akceptacji poglądów, lecz akceptację tego, że są – i to nawet wtedy, gdy są z moimi sprzeczne. Tolerancja odnosi się więc w pierwszym rzędzie do osoby – wyznawcy danych poglądów, niekoniecznie zaś do nich samych. Podstawą tolerancji jest afirmacja wolności drugiego człowieka, w takim stopniu, w jakim nie ogranicza ona wolności innych ludzi.

Neutralność oznacza postawę zawieszenia własnego zdania (osądu) w przypadku sporu dwóch racji, dwóch (lub więcej) światopoglądów. Jest niezbędna wtedy, gdy trzeba zająć stanowisko w sytuacji światopoglądowego pluralizmu, zwłaszcza gdy racje są wyważone i żadna ze stron nie grozi nieodwołalnym konfliktem.

W przypadku agresywności jednej ze stron neutralność traci uzasadnienie. I to tym bardziej, im aksjologiczny radykalizm tej strony grozi zniszczeniem pozytywnych i podstawowych wartości czy to strony przeciwnej, czy wartości nadrzędnych, które winny obowiązywać wszystkich. Neutralność stałaby się wówczas karygodną obojętnością, prowadzącą do nie dających się przewidzieć konsekwencji.

Obojętność oznacza wycofanie się z aksjologicznego porządku świata. Wpływa nie tylko z fałszywego rozeznania wartości, ale i z poniechania dobrej woli (w jej kantowskim rozumieniu). W określonych sytuacjach zasłanianie się neutralnością jest wręcz karygodne. Nawet te instytucje, które neutralność mają niejako wpisaną w istotę swej działalności, nie mogą nie reagować na niesprawiedliwość, zagrożenie wolności, nicestwienie wartości. Odpowiedzialność staje się tym, większa, im wyżej stoi jej podmiot w społecznej hierarchii zależności, sprowadzającej się ostatecznie do właściwego społecznego porządku miłości – *ordo amoris* w sensie sprecyzowanym przez Maxa Schelera.

WŁADYSŁAW STRÓŻEWSKI